**Nr 198.** ROK 1839. PIĄTEK 30 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Rajmunda Wyzn.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Swiętosław.

# Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzień | godzina | Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej | Stopnie ciepła podług Reaumura | Psychometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne i różne uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 29 | 6 | 27" 6"', 130 | + 12°, 4 | 4"', 76 | PPn Wschodni słaby | Pochmurno | |
| | 2 | 6, 273 | + 17, 6 | 5, 47 | WPł Wschodni średni | ,, | |
| | 10 | 6, 223 | + 12, 8 | 5, 39 | Wschodni słaby | Pogoda z Chmurami | |

## Wiadomości zagraniczne.

— *Wiedeń* 4 *Sierpnia.* —

Od przybycia tu ostatniéj poczty tureckiéj zdaje się że w wielkiéj kwestyi wschodniéj zaszła pauza. Bezwątpienia oczekują naprzód odpowiedzi Mehmeda Ali na ostatnie oświadczenie dywanu. Nieustanny obieg gońców między kancellaryą stanu i ciałem dyplomatycznem, a czterema wielkiemi dworami, został na niejaki czas przerwanym.

— *Paryż* 14 *Sierpnia.* —

*Moniteur* zawiera mianowanie barona Aleye de Cyprey nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem przy rzeczypospolitéj Mexykańskiéj, w miejsce barona Deffundis, który znowu w miejsce jego uda się na nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra przy związku niemieckim.

Wydawany w Brest *Armorikain* donosi w dniu 10 sierpnia: »Wczoraj o godzinie 9 z rana zagrzmiało nagle dziewięć wystrzałów w porcie. Była to Nereida i admirał Baudin którzy wrócili do Francyi po chlubnéj wyprawie.

Mówią, że hrabia Sebastiani w końcu tygodnia wróci na swoją posadę do Londynu.

Obóz pod Fontainebleau nie będzie jak mówiono odroczonym i owszem obecnie przesyłają tam potrzebne materyały. Poseł angielski kazał już nająć mieszkanie w Fontainebleau, na czas obozu, poprzednio jednak ma jeszcze na dwa tygodnie wyjechać do Anglii.

— *Dnia* 15 *Sierpnia.* —

Dziś z rana część wojska, na rozkaz wydany z sztabu głównego, stała w koszarach pod bronią. Powodem ma być podwyższenie ceny chleba.

*Massager* zawiera następujące wiadomości, względem postanowienia rady ministrów w przedmiocie sprawy wschodniéj: »Już stanowcze postanowienie jest powzięte. Ci ministrowie, którzy żądali użycia czynnéj siły, chwalą się, że przemogli swojém zdaniem. Ci ministrowie zupełnie są zadowoleni. Flota, mówią oni jest uzbrojona i dzielnym duchem przejęta, chodziło tylko o postanowienie jak mamy użyć téj dzielności naszych marynarzy. Ta kwestya jest już jak mówią rozstrzygnięta. Instrukcye dla admirała Lalande już wygotowane. Ale to jeszcze nie wszystko, mówią,

że instrukcye gabinetu angielskiego przesłane admirałowi Stopford we wszystkiém zgadzają się z naszemi instrukcyami. Rząd angielski ma obmyśléć summę 100 milionów ft. str. na pokrycie kosztów, jakie wkrótce spowodować może sprawa wschodnia.

— *Dnia* 16 *Sierpnia.* —

Reszid pasza, który tu przybył z Londynu, jutro odjedzie wraz z Ahmedem paszą. Obaj posłowie udają się do Marsylii gdzie już oczekuje paropływ który ich do Konstantynopola powiezie.

Podług listów z Tulonu stacya francuzka przy brzegach katalońskich ciągle jest wzmacnianą. Przybył tamże z Algieru paropływ *le Vautor* i doniósł że przybycie xięcia Orleanu do Algieru zostało urzędownie zapowiedziane.

— *Dnia* 17 *Sierpnia.* —

J. K. Mość przybył wczoraj o godzinie 3 po południu do Tuilleries gdzie ministrowie już od godziny 12 byli zgromadzeni.

W dniu 14 Xiążę Orleans z swoją małżonką przybyli do Poitiers, gdzie odbył się przegląd gwardyi narodowéj i stojącego tam garnizonem pułku dragonów. Następnego dnia udali się xięstwo Ichmość do departamentu de la Charente.

Z Bordeaux donoszą pod dniem 15, że prefekt tamtejszy gotował się wyjechać aż do saméj granicy departamentu naprzeciw xięcia Orleanu. Galeota i brygantyna przeznaczone do rozrządzenia xięcia i xiężnéj Orleanu, przybyły tu z Rochefort.

*Moniteur parisien* zawiera dziś następujące wiadomości z wschodu, które przybyły ostatnim statkiem pocztowym, i które dokładnie podają pozycyę Ibrahima paszy: »Doniesienia z Syryi dochodzą do dnia 10 z. m. Pan Caille, który w bliskości Aintab w dniu 5 czerwca a zatém w pięć dni pó bitwie pod Nisib zjechał się z Ibrahimem paszą, udał się za nim aż do Marasz, gdzie skłonił go do zatrzymania się. Przyczyny, dla których to nie pierwéj się stało, znajdują się w liście Ibrahima do Mehmeda Ali (patrz Egipt). Powody, które podaje jenerał egipski są istoty uzasadnione i pewnem jest, że armia Ibrahima, nawet w obecném swém stanowisku, z trudnością tylko może się utrzymywać. Wreszcie pan Caille z wielką trudnością zdołał skłonić dowódcę upojonego zwycięztwem aby zaprzestał dalszych kroków. W dniu 10 lipca kwatera główna i korpus armii, znajdowały się w Marasz; brygada piechoty i brygada jazdy, tudzież cztery bateryе artyleryi i około 1500 ludzi nieregularnego wojska, stały pod dowództwem Osmana przy Orfa. W oszańcowanym obozie pod Bir, (wzniesionym przez Hafiza paszę,) stał oddział piechoty; w Nisib tylko jeden batalion; dwa oddziały piechoty i kilka bateryi pod dowództwem Solimana paszy znajdowały się w Aintab; a pięć pułków jazdy i dziesięć bateryi, pod Solimanem, paszą Menikli, posłano w kierunku Adany na drodze do Alexandretty.

Podług doniesień jakie otrzymano w głównéj kwaterze Ibrahima o armii Hafiza paszy, taż armia była zupełnie rozwiązaną, a nawet ostatnie jéj szczątki zostały napadnięte i rozproszone przez Kurdów, którzy przy téj sposobności chcieli się zemścić na paszy, który już od 3 lat prowadził z niemi zaciętą wojnę, tak, że pasza tylko na czele 50 jeźdźców z wielkim trudem przybył do Malatyi.

— *Londyn* 16 *Sierpnia.* —

Wielki paropływ Grat Western przywiózł nowe wiadomości z Ameryki północnéj. *Niagara Chronicle* utrzymuje, że rząd angielski udzielił jenerałowi Colbourne rozkaz postępowania z największą surowością względem tych, którzy z ziemi Stanów Ziednoczonych pozwolą sobie wycieczki czynić do Kanady; te nowe instrukcye miały zostać zarazem przesłanemi rządowi w Washington za pośrednictwem posła angielskiego pana Fox. Dowiadojemy się także, że jenerał Sbott w towarzystwie północno-amerykańskiego sekretarza wydziału wojny, objeżdża granicę między Kanadą i Stanami Zjednoczonemi, dla przedsięwzięcia wszelkich jakie tylko można środków, przeciw wichrzycielom spokojności, i że w tym przedmiocie mieć będzie konferencye z prezydentem i sekretarzem spraw wewnętrznych.

Podług doniesień, które w dniu 8 maja doszły do Montevideo z Buenos Ayres, miało wybuchnąć powstanie w Cordova pod kierunkiem jenerała Bravo. Blokada Buenos-Ayres trwała z większą ścisłością niż kiedykolwiek i w coraz większej rozciągłości. Attak brygu *Sulpe* należącego do eskadry blokującéj na Atalava potwierdza się. Bryg ten strzelał do portu w dniu 11 kwietnia, i spalił 27 statków kupieckich, nie mogąc ich zmusić do wypłynięcia z portu. Strata w towarach tych statków ma wynosić około miliona dolarów.

W Montevideo rząd kazał ogłosić, iż zostaja w przyjacielskich stosunkach z całym światem, oprócz jenerała Rosas. Rząd tenże domagał się wspierania blokaby francuskiéj w Rio de la Plata i powiększenia wojska do 6000 ludzi.

*Egipt.*

Francuzkie pisma podają następujący list Ibrahima paszy do Mehmeda Ali.

Sługa twój przedstawia ci co następuje: Otrzymałem wiadomości o rozkazach mojego dobroczyńcy przez pisma z 14 czerwca które od ciebie miałem honor odebrać przez p. Callier adjutanta Jego excellencyi prezesa i ministra spraw zagranicznych we Francyi, marszałka Soult. Jego excellencya Hafiz pasza rozkazał gubernatorowi Marasz Sulejmanowi paszy udać się do Aintab, który nasze tam stojące wojsko zaattakował i cytadelę opanował. Pod dniem 21 czerwca poszliśmy na przeciw korpusu głównego i przyszło do bitwy. Skutki stąd wypadłe poprzednio waszéj wysokości doniesione były i o zajętéj pozycyi dawno się wywiedziałeś. Stosownie do rozkazów Waszéj Wysokości powinniśmy się byli tam zatrzymać, gdzieśmy rozkaz otrzymali, ale byliśmy o 5 do 6 godzin za Aintab a część naszego wojska była w Orul, które przy Ezib leży. Gdybyśmy się byli w pozycyi naszéj zatrzymali, bylibyśmy dla braku żywności, sami sobie zgubę przyspieszyli. Także téj saméj nocy kiedy wspomniony adjutant przybył, ledwie pół porcyi furażu miéć mogliśmy i gdybyśmy się tam zatrzymali, nie bylibyśmy mieli furażu dla koni. Najbliższe miasto skąd moglibyśmy się spodziewać żywności było Aleppo, ale o pięć dni drogi odległe. Gdybyśmy żywność chcieli byli sprowadzać z Aleppo, zwierzęta pociągowe potrzebowałyby 4 dni drogi tam 4 napowrót, dzień na ładowania w Aleppo, i dzień na rozpakowenie w obozie, a zatém dziesięć doi w ogólności. A pociąg i wielbłądy? Nie mieliśmy ani jednego ani drugiego. I aby nasz obóz w żywność zaopatrzyć potrzeba było 7 do 8000 wielbłądów, których spędzić było niepodobném. Jak miałem już honor waszéj Wysokości w poprzednich moich raportach z Adany donieść, gdybym w miejscu przez nas zajętém pozostał, to niemoglibyśmy byli wiedzieć czy pójść naprzód lub się cofnąć, bo zrobiono już przygotowanie, aby z Kulek posunąć się naprzód. Gdyby naprzód postąpiooo nie bylibyśmy mogli, ani piészo ani konno posuwać się, nie pozostało nam nic więcéj, jak zwrócić się do Aleppo; ale to jest nie słyszaném, jeszcze, aby zwycięzkie wojsko się cofało. Oprócz tego wszystko w około nas było otwarte i zaledwie puścilibyśmy się w drogę, toby oni z częścią wojska przeszli granice, aby nas wciąż niepokoić. W Marasz i Biledszig jest żywność, ale chcąc się tam żywić, trzebaby się zatrzymać i zostać panami kraju. Gdyśmy tam obozowali na niczém nam nie zbywało, ztąd moglibyśmy się przeciwko nich posunąć, gdyby opanowali miasto Kulek. Z tych to uwag widzieliśmy się zmuszeni udać się ku stronie Orfa i Marasz. Raporta o mojém postępowaniu udzieliłem wyżéj wzmiankowanemu adjutantowi, o wszystkiem jest on uwiadomiony. Pokazuje się przeto konieczność, która nas zmuszała opuścić nasze stanowisko i wprost udać się do Marasz. Co do dalszych rzeczy niech ten rozkaznje kto do tego ma prawo.

# Rozmaitości.

— Sławny amator i zbieracz obrazów, miał niedawno wynaleźć sposób, który najbystrzejsze oko mógł złudzić. Posiada on obraz olejny, który przypisuje jednemu z malarzy sławnéj szkoły włoskiéj. Zazdrośni naprożno starali się podpis autora wynaleźć. »Tam jest podpis zawołał właściciel obrazu, »To weźcie moją lupę, (szkło powiększające). Zapomocą niéj można było widzieć imie sławnego malarza wyraźnemi literami napisane. Na próżno starano się gołém okiem zobaczyć ślady, nie wiedziano co o tém myśleć należało. Nakoniec dowcipniś jeden odkrył, że tak długo szukane nazwisko autora był to na szkle podpis szlifierza. — Powiastka ta przypomina bajkę: zwierzęta na księżycu, i znany żart używany z temi, którzy pierwszy raz przechodzą równik. Przewlekają tam cienką nitkę przez szkło perspektywy, przez którą patrząc widzieć można jak gdyby na niebie wykreśloną linie.

Uczony angielski Edward Baines w swoim dziele o fabrykach bawełny w Anglii utrzymuje, że długość nitek bawełnianych jakie przez jeden rok fabrykują się w Anglii, wynosi 21 rasy więcej niż odległość ziemi od słońca.

# Doniesienie Urzędowe.

Pisarz trybunału I. instancyi.

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Podaje do publiczněj wiadomości, iż dom pod L. 210 na przedmieściu Piasek w gminie IX. M. Krakowa stojący, ze wszystkiem co do tegoż należy; p. Maryanny Wilmanowéj własny, przez tęż pp. Maciejowi i Maryannie Zajączkowskim kontraktem 5 grudnia 1834 r. do L. 812 w dniu 9 grudnia 1834 r. hipotecznie wpisanym, za Summę 4,000 złp. sprzedany, lecz na zasadzie prawa odkupu do tejże napowrót należący, sprzedanym zostanie przez publiczną sądową licytacyą, a to od summy pierwszego wywołania 4,000 złp. która w braku licytantów na terminie dopiero trzecim w myśl art. 98 ust. exek. do ⅔ części zniżoną zostanie i tak zniżonéj ceny na tymże terminie licytacya przedsięwziętą będzie, licytacya ta następuje na żądanie pp. Macieja i Maryanny Zajączkowskich na zaspokojenie onymże Summy 2,000 złp, z procentem od 1 stycznia 1837 r. i kosztami, którzy z mocy wyroków Trybunału I. Instancyi M. Krakowa 7 grudnia 1836 r. i Sądu Appellacyjnego 14 kwietnia 1837 r. do L. 342 w dniu 8 czerwca 1837 r. hipotecznie wpisanych uskutecznili przez komornika Koisiewicza zajęcie, w drodze wywłaszczenia dnia 13 października 1837 r. do L. 758 hipotecznie wpisane, a następnie po wyrokach zapadłych w téj exekucyi w Trybunale I. Instancyi 25 listopada 1837 r. 26 maja 1838 r. w sądzie Appellacyjnym 9 sierpnia 1838 r. 5 października 1838 r. w sądzie Najwyższéj Instancyi 18 kwietnia 1839 r. nakoniec w Trybunale I. Instancyi 10 lipca 1839 r. ogłoszoną zostaje licytacya, któréj warunki sądownie ustanowione są następujące.

1) Mający chęć licytowania złoży na *vadium* 400 złp. które w razie niedopełnienia warunków utraci na korzyść popierających, i nowa licytacya na jego szkodę ogłoszoną zostanie, popierający są wolni od składania *vadium.*

2) Nabywca wypłaci z szacunku uprzywilejowane podatki Skarbowe i koszta prawne według wyroku téż koszta ustanawiającego i otrzyma dekret dziedzictwa.

3) W ciągu dni 14 po licytacyi, złoży prócz tego Summę 2,000 złp. w depozyt sądowy dla zabezpieczenia satysfakcyi wierzytelności popierających, a w razie zalicytowania domu tego przez samych popierających, wolni tém samém będą od składania takowego.

4) Resztujący szacunek zapłaci nabywca z procentem od licytacyi po 5/100 rachować się mianym, stósownie do klasyfikacyi, komu wypadnie.

5) Gdyby w ciągu dni 8 po licytacyi stawił się pretendent ofiarujący więcéj o czwartą część, obowiązanym będzie złożyć wprzód takową wraz z *vadium* w depozyt sądowy; a dopiero zgłoszenie swe skutecznie uczynić mocen będzie.

Termina licytacyi tejże są następujące:
pierwszy d. 13 listopada 1839 r.
drugi dnia 13 grudnia 1839 r.
trzeci dnia 15 stycznia 1840 r.

Licytacyą tę popiera z strony Macieja i Maryanny Zajączkowskich adwokat Wincenty Szpor O. P. D.

Wzywają się przeto wszyscy wierzyciele hipoteczni i osoby interesowane, do złożenia produkcyj swych praw na pierwszym terminie licytacyi, która nastąpi w sali Audyencyonalnéj Trybunału I. Instancyi M. W. Krakowa w domu pod L. 106 w Krakowie od godziny 10 rano posiedzenia swe odbywającego, oraz wszyscy chęć kupienia mający, dla których dokłada się to objaśnienie, że na każdym terminie stanowcze przysądzenie nastąpi, jak skoro chęć kupienia mający, zgłosi się. Kraków dnia 23 sierpnia 1839 r.

*Janicki.*

# Doniesienie prywatne.

Handel pod firmą Jana Bochenek, przy Głównym Rynku pod L. 19 ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż odebrał w komissie partyą sukien wełnianych i bawełnianych, tudzież, przedmiotów platyrowanych angielskich, które po bardzo tanich cenach sprzedawane będą. (1r.)